

# **ZBRODNIA KATYŃSKA PO 60 LATACH**

## **POLITYKA NAUKA MORALNOŚĆ**

Niezależny Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej  
Polska Fundacja Katyńska

**WARSZAWA 2000**

# ZESZYTY KATYŃSKIE NR 12

Pod redakcją Marka Tarczyńskiego  
Projekt okładki: Krystyna Tarkowska

© Copyright by Zeszyty Katyńskie

ISSN 1426-4064

ISBN 83-905877-6-9

LEE EDWARDS

## AMERYKAŃSKIE POGLĄDY W LATACH 1951-1991 NA KWESTIĘ ZBRODNI KATYŃSKIEJ\*

Jesienią 1951 r. na wielu frontach, na całym świecie toczyła się zimna wojna pomiędzy siłami wolności a tyranii, od ostrej kampanii propagandowej w podzielonej Europie do krwawego konfliktu w podzielonej Korei.

W Europie „ofensywa pokojowa” zainicjowana przez zachodnioeuropejskie partie komunistyczne i wspierana przez dobrane osoby publiczne z lewicy demaskowała NATO, jako amerykański „spisek” mający na celu zastraszenie Związku Sowieckiego. Odbywające się wiece pokojowe ostrzegały, że Sojusz Atlantycki z pewnością wprowadza nuklearną destrukcję w tym regionie, co demaskuje twierdzenie, że rzekomo został stworzony dla jego ochrony.

W Azji, po ponad roku intensywnych walk pomiędzy broniącymi się Koreańczykami z południa i wspierającymi ich Amerykanami a atakującymi Koreańczykami z północy (zachęcanyymi i wspieranymi przez Sowieców), ustalona została wojskowa strefa neutralna rozciągająca się wzdłuż 38 równoleżnika na Półwyspie Koreańskim, oddzielająca północ od południa.

W odpowiedzi na globalną ofensywę Moskwy, którą rozpoczął wybuch pierwszej sowieckiej bomby atomowej w lipcu 1949 r., rząd Stanów Zjednoczonych przyjął zalecenia NSC-68,

---

\* Tekst przełożył z języka angielskiego Rafał Pęksa.

ściśle tajny dokument przygotowany przez Radę Bezpieczeństwa Narodowego. Zalecenia te, jak podkreśla historyk William R. Keylor, zawierały plan szybkiego rozwoju bomby wodorowej, rozwój amerykańskich i zachodnioeuropejskich sił konwencjonalnych oraz ekonomiczne wysiłki w celu rozwoju sił wojskowych, a także „zacieśnienie więzi” pomiędzy członkami zachodniego sojuszu w celu przeciwstawienia się komunistycznej groźbie.<sup>1</sup>

Amerykańscy przywódcy traktowali sowieckie działania jako oczywiste i aktualne zagrożenie, co zostało potwierdzone w kwietniu 1951 r., gdy Senat Stanów Zjednoczonych zaaprobował przekazanie czterech dywizji sił lądowych do NATO. Było to pierwsze rozmieszczenie sił amerykańskich poza granicami w czasie pokoju.

W napiętej atmosferze zimnej wojny Izba Reprezentantów Kongresu Stanów Zjednoczonych 18 września 1951 r. jedomyślnie zaaprobowowała powołanie Specjalnej Komisji do Przeprowadzenia Wyczerpującego Dochodzenia w Sprawie Zbrodni Katyńskiej. Mord katyński już wówczas Izba Reprezentantów określiła jako „zbrodnię międzynarodową” przeciwko żołnierzom i obywatelom Polski popełnioną na początku drugiej wojny światowej.<sup>2</sup>

Masakra w Katyniu dotyczyła, jak oceniano, 4243 spośród 15400 oficerów Wojska Polskiego i intelektualistów wziętych do niewoli i aresztowanych w czasie, gdy armia sowiecka najechała Polskę we wrześniu 1939 r. Jeńcy – oficerowie, uczeni, specjaliści zostali internowani w trzech sowieckich obozach specjalnych znajdujących się w ZSRR. Było im wolno utrzymywać korespondencję ze swymi rodzinami w Polsce do początku maja 1940 r. Wówczas wszelka łączność gwałtownie została przerwana.

Żadne dowody na temat ich losu oraz miejsca ich pobytu od tego czasu nie były znane aż do kwietnia 1943 r., kiedy niemieckie

<sup>1</sup> William R. Keylor, *The Twentieth Century World: An International History* (New York: Oxford University Press, 1992), p. 287.

<sup>2</sup> *The Katyn Forest Massacre*, Final Report of the Select Committee to Conduct an Investigation and Study of the Facts, Evidence, and Circumstances of the Katyn Forest Massacre, submitted December 22, 1952 (Washington, D.C. Government Printing Office, 1952), p. 1.

oddziały odkryły w lesie katyńskim w pobliżu Smoleńska masowe groby zawierające ciała wielu tysięcy zamordowanych polskich oficerów.

Niemcy w specjalnym komunikacie radiowym obciążyli tą straszną zbrodnią Sowieców. Powołali następnie komisję międzynarodową składającą się z lekarzy, przedstawicieli 12 państw europejskich, łącznie ze Szwajcarią. Komisja spotkała się w Katyniu 29 i 30 kwietnia 1943 r. i po zbadaniu ekshumowanych ciał jednogłośnie stwierdziła, że Polacy zostali zamordowani na wiosnę 1940 r., kiedy ten obszar znajdował się pod kontrolą Sowieców. Sowieci natychmiast przeciwstawili się temu, twierdząc że Niemcy popełnili tę zbrodnię, w czasie gdy najechali na Związek Sowiecki w lecie 1941 r. Polacy znaleźli się wówczas w ich rękach.

Ponieważ niemieckie ekspertyzy zostały wykonane podczas II wojny światowej, większość zachodnich obserwatorów odrzuciło je, jako nazistowską propagandę i niezręczne działanie, mające na celu podzielenie sojuszników. Katyń był wymieniany w akcie oskarżenia zbrodniarzy niemieckich podczas procesów w Norymberdze. Kuriozalnie oskarżenie przez prokuratora sowieckiego, Niemców o popełnienie tej zbrodni z braku dowodów nie doprowadziło do wyroku.

Na szczęblu oficjalnym masakra katyńska pozostawała w dalszym ciągu tajemnicą aż do 1951 r., gdy Izba Reprezentantów Kongresu Stanów Zjednoczonych postanowiła określić dwie rzeczy: (1) które państwo jest winne masakry; i (2) czy jacykolwiek urzędnicy amerykańscy utaili fakty dotyczące zbrodni, pozbawiając obywateli amerykańskich ważnych informacji mających wpływ na prowadzenie polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych.

Pod przewodnictwem przedstawiciela demokratów Raya Maddena z Indiany siedmioosobowa komisja prowadziła jedno z największych śledztw w historii Kongresu.

Komisja została zobowiązana do wysłuchania „wszelkich osób, organizacji czy rządów” dysponujących dowodami lub informacjami na temat masakry w Katyniu. Prowadziła przesłuchania w sześciu różnych miastach i czterech państwach, uzyskując formalne zeznania 81 świadków i innych 100 osób, które nie stawily

się na przesłuchania, lecz przesłały odnośne materiały. Zostało przestudiowanych 183 dowody materialne, które włączono do akt. Raport końcowy wraz z załącznikami liczył 2162 strony w siedmiu tomach. Ogólny koszt dochodzenia wyniósł skromnie licząc 80 000 dolarów. Kluczową postacią podczas przesłuchań był główny dochodzeniowy Roman C. Puciński, który później został szanowanym członkiem Kongresu reprezentującym stan Illinois.

### NKWD: Wina

2 lipca 1952 r. Komisja składająca się z czterech demokratów i trzech republikanów ogłosiła tymczasowy raport, w którym jednoznacznie stwierdzała, że „NKWD (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych) dokonał masakry polskich oficerów w lesie katyńskim w pobliżu Smoleńska na Rusi.”<sup>3</sup>

Komisja Izby Reprezentantów dalej konkludowała, że Sowieci „zaplanowali tę zbrodnię eksterminacji polskich przywódców intelektualnych już jesienią 1939 r.” wkrótce po inwazji na Polskę. „Nie istnieją tu wątpliwości”, stwierdzała Komisja Izby, „ta masakra była skalkulowanym zamachem mającym na celu eliminację polskich przywódców, którzy później mogli przeciwstawić się sowieckim planom komunizacji Polski”.<sup>4</sup>

Komisja zaleciła, by podjąć działania mające na celu pozwanie Związku Sowieckiego przez Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości do odpowiedzialności za popełnienie zbrodni w Katyniu, które stanowiły „naruszenie podstawowych zasad prawa akceptowanych przez cywilizowane narody”. Komisja wskazywała, że Karta Narodów Zjednoczonych zawierała postanowienia umożliwiające zgodne z prawem podjęcie takiego działania. Komitet zwrócił się także do prezydenta Trumana, o poinstruowanie przedstawicielstwa Stanów Zjednoczonych przy ONZ, by poszukiwało możliwości utworzenia międzynarodowej komisji, która

mogłaby „zbadać inne masowe morderstwa i zbrodnie przeciwko ludzkości”.<sup>5</sup>

Później w grudniu tego roku Komisja Izby Reprezentantów ogłosiła raport końcowy, który stwierdzał, że „wiele osób” w rządzie Stanów Zjednoczonych „świadomie wstrzymało” i zaniechało informacji na temat zaginionych polskich oficerów i masakry katyńskiej. Uczynili to ponieważ „wywieranie presji na poszukiwanie mogło przeszkodzić w doprowadzeniu wojny do szczęśliwego końca”. Komisja odwoływała się do „dziwnej psychozy” w Stanach Zjednoczonych, obejmującej kręgi rządowe i wojskowe, „wojskowej konieczności wymagającej poświęcenia lojalnych sojuszników i naszych własnych zasad w celu powstrzymania Rosji Sowieckiej od zawarcia odrębnego pokoju z nazistami”. Możliwości separatystycznego sowiecko-niemieckiego pokoju rozważane były podczas drugiej wojny światowej głównie jako pogłoska.<sup>6</sup>

„Świadome wstrzymywanie informacji”. „Dziwna psychoza”. To były mocne określenia Komisji Kongresu, na czele której stał demokrat z środkowego zachodu, używane dla oceny administracji największego demokratycznego prezydenta dwudziestego wieku – Franklina D. Roosevelta. Komisja czuła, że nie pozostawiające wątpliwości słowa były potrzebne, dla właściwego zapisania sprawy dotyczącej jednego z najbardziej brutalnych i popełnionego z premedytacją morderstwa politycznego w historii współczesnej.

Jak to podkreślił antykomunistyczny tygodnik „Human Events” sowieccy przywódcy byli bliscy zniszczenia przyszłych przywódców Polski w Katyniu. Była to „selektywna zbrodnia”, komentował deputowany Foster Furcolo z Massachusetts, „zmierająca do wyeliminowania wyłącznie przywódców narodu, pozostawiając żywe masy, potrzebne do niewolniczej eksploatacji, niewolnictwa lub jakiegokolwiek innego celu zrodzonego w umysłach morderców”.<sup>7</sup>

<sup>5</sup> Ibid., p. 11.

<sup>6</sup> Ibid., p. 11

<sup>7</sup> Human Events, July 9, 1952

<sup>3</sup> Ibid., p. 20.

<sup>4</sup> Ibid., p. 21.

Aparat komunistycznej propagandy w Europie i na świecie natychmiast podważył ustalenia Komisji Izby Reprezentantów i wznowił w dziesiątkach publikacji za żelazną kurtyną rosyjski raport (prof. N. Burdenki) z 1944 r. Polskie władze komunistyczne uporczywie potwierdzały, że katyńska masakra była „czynem... hitlerowskich morderców”.

Moskwa została szczególnie dotknięta następującymi słowami raportu Komisji Izby Reprezentantów: „Dochodzenie w sprawie masakry katyńskiej całkowicie obnażyło istotę licznych zbrodni przeciwko ludzkości popełnionych przez mocarstwa totalitarne”.<sup>8</sup> „New York Herald Tribune” nazwała dochodzenie w sprawie katyńskiej „jednym z najbardziej przekonujących uderzeń wykonanych dotychczas w ramach kampanii prawdy przeciwko komunizmowi sowieckiemu w Stanach Zjednoczonych”.<sup>9</sup>

Dlaczego Izba Reprezentantów podjęła działania wówczas, na początku 1951 r., prawie 12 lat po zbrodni? Ponieważ członkowie Kongresu uznali masakrę katyńską nie jako odosobniony przypadek, ale jako pierwszorzędny przykład metod działania sowieckiego imperializmu, obnażający w jaki sposób Sowietci mogą prowadzić zimną wojnę poza i wewnątrz swoich granic.

Innym czynnikiem, który wpłynął na powołanie Komisji, było utworzenie w 1949 r. działającego społecznie Amerykańskiego Komitetu ds. Zbadania Zbrodni Katyńskiej, który zwrócił uwagę opinii publicznej na tą sprawę. Przewodniczącym komitetu był Arthur Bliss Lane, były ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce. Współprzewodniczącym był pisarz ex-troekista Max Eastman. Ambasador Lane przeprowadził kampanię wszędzie, pisząc dla przykładu do sowieckiego prokuratora generalnego Andrieja Wyszyńskiego, prosząc o jego pomoc w „ustaleniu prawdy” na temat masakry katyńskiej.<sup>10</sup>

<sup>8</sup> Karl E. Meyer, *The Ghost of Katyn*, New York Times, March 20, 1989; House Select Committee Report, p. 49.

<sup>9</sup> *Investigation of Katyn Forest Massacre*, remarks by Representative Ray Madden, March 23, 1952, Congressional Record, p. 2642.

<sup>10</sup> *Arthur Bliss Lane to Andrei Y. Vishinsky*, November 17, 1949, as reprinted in the Congressional Record January 20, 1950, by Rep. George A. Dondero of Michigan, p. A477.

Jednym z najbardziej przemawiających dokumentów Amerykańskiego Komitetu był artykuł dziennikarza Eugene Lyonsa, który ukazał się w 1949 r. w październikowym wydaniu małego lecz wpływowego magazynu „Plain Talk”, wydawanego przez dobrane znanego autora antykomunistycznego Issaca Don Levine.

Lyons, były korespondent UPI w Moskwie w latach trzydziestych, był głównym amerykańskim komentatorem spraw sowieckich. W „The Mystery of Katyn” przedstawił przekonujący dowód winy Stalina za jedną ze zbrodni stulecia. Pracując samodzielnie i nie otrzymując wsparcia ze źródeł rządowych, Lyons miał należyty stosunek do sprawy Katynia.

Kwestia zaginionych polskich oficerów, pisał Lyons, była podniesiona osobiście przez Stalina nie mniej niż trzykrotnie. 14 listopada 1941 r. w obecności Mołotowa zapewnił polskiego ambasadora Kota, że „przyjrzy się sprawie”. Wówczas rozmawiał telefonicznie z kimś, prawdopodobnie w szefostwie NKWD. Zażądał faktów dotyczących zaginionych Polaków.

Kilka minut później nastąpiła odpowiedź na jego telefon. Stalin słuchał w milczeniu, potem odłożył słuchawkę bez słowa. Podczas dalszej części rozmowy nie podnosił tego problemu. Jak napisał Lyons o Stalinie „Czy otrzymał on odpowiedź, której nie mógł udzielić polskim gościom? Czy też to wszystko było tylko grą mającą na celu zmylenie”.<sup>11</sup>

Sześć tygodni później, 3 grudnia 1941 r, polski premier generał Sikorski w towarzystwie generała Andersa konferowali z sowieckim dyktatorem. Poinformowany, że żaden z tysięcy zaginionych nie odnalazł się, Stalin powiedział cicho.

„To jest niemożliwe. Oni uciekli.”

„Dokąd mogli uciec? zapytał Anders.

„Dobrze ....” Stalin wzruszył ramionami „do Mandżurii”.

Potem obiecał, że „zostaną wydane specjalne instrukcje dla władz wykonawczych”. Wyraził opinię, że oficerowie „z pewnością zostali zwolnieni, ale dotychczas nie przybyli”.<sup>12</sup>

<sup>11</sup> Eugene Lyons, *The Mystery of Katyn*, Plain Talk, October 1949, p. 55.

<sup>12</sup> Ibid.

Trzecią sposobnością była kremłowska konferencja między Stalinem i generałem Andersem 18 marca 1942 r. Jego rząd i armia, wyjaśniał polski generał, były głęboko poruszone na skutek zaginięcia tak dużej liczby rodaków.

„Ja wydałem już rozkazy, by ich uwolniono” odpowiedział Stalin z nutą niecierpliwości. „Nie wiem gdzie się znajdują. Dlaczego mielibyśmy ich trzymać? Może oni byli w obozach znajdujących się na terytoriach zajętych przez Niemców i rozproszyli się”.

Po raz pierwszy, pisał Lyons, pojawiła się teoria o zatrzymaniu polskich jeńców przez Niemców, początkowo jako domniemanie. Po odkryciu i identyfikacji tysięcy ciał rok później przeistoczyła się ona w oczywiste twierdzenie.<sup>13</sup>

Stalin użył uporczywych żądań Polaków domagających się wyjaśnienia losu zaginionych polskich oficerów, jako motywu do zerwania stosunków dyplomatycznych ze znajdującym się w Londynie polskim rządem na emigracji. Jednocześnie mógł dzięki temu udzielić wsparcia pro-moskiewskiemu rządowi polskiemu, który powołał jako podstawę powojennego reżymu w Polsce.

Na początku 1943 r. Armia Czerwona odzyskała rejon Smoleńska. Komisja składająca się całkowicie z sowieckich naukowców pod przewodnictwem prof. Nikołaja Burdenki ponownie ekshumowała ciała w lesie katyńskim. Jej raport opublikowany w styczniu 1944 r. powracał do wspomnianej wyżej wersji Stalina, że „11 000 oficerów polskich” (sic) zostało zabitych przez Niemców w sierpniu i wrześniu 1941 r. Ponad rok później, oceniał raport, ciała zostały wykopane przez Niemców i dołączono do nich stosowne dokumenty mające na celu przygotowanie „błagi” odkrytej w kwietniu 1943 r., że sprawcami mordu byli Rosjanie.<sup>14</sup>

Lyons zrelacjonował ten epizod w związku z raportem sowieckiej komisji z 1944 r. Grupa zagranicznych korespondentów w styczniu 1944 r. została zabrana na miejsce (zbrodni) z Moskwy, by zobaczyć ciała i przeprowadzić wywiady z prowadzącymi

badania. Wielu miejscowych świadków powtórzyło datę mordu sierpień i wrzesień 1941 r., to samo uczynili uczeni. Ale amerykański dziennikarz zadał proste pytanie które „kompletnie wyprzewodziło gospodarzy z równowagi.” Jeśli masakra miała miejsce w sierpniu, to dlaczego ciała ubrane są w płaszcze, wełniane skarpety i bieliznę, grube szale, futrzane rękawice i inne zimowe ubrania.<sup>15</sup>

Jedyną odpowiedzią jaką otrzymali amerykańscy korespondenci brzmiała, że klimat Smoleńska jest nieprzewidywalny i sierpień 1941 r. był bardzo wietrznym miesiącem. „To było kłamstwo bez osłonek” napisał Lyons „zaimprovizowane pod wpływem paniki”. Dane dotyczące pogody i wywiad wśród byłych mieszkańców regionu nie pozostawiał wątpliwości, że była wówczas normalna letnia pogoda.<sup>16</sup>

### Nieunikniona konkluzja

Eugene Lyons ostrożnie ocenił wszystkie dowody: zimowa odzież, brak insektów lub ich śladów w grobach, co wskazywało na pochówek w warunkach zimowych; lokalizacja masowych grobów na terenach podmokłych, na których nie byłoby możliwe kopanie w warunkach letnich; analizy młodych świerków posadzonych na mogiłach, które wskazywały, że były drzewami pięcioletnimi, a zatem posadzonymi w 1940 r.; metoda egzekucji – właściwy Sowiетom strzał w podstawę czaszki; rany zadane bagnetem na udach i plecach, które miały promienisty kształt, cztero-graniasty wzór odpowiadający sowieckim bagnetom.

Werdykt był nieuchronny, napisał Lyons: 4252 Polaków, których ciała odkryto we wspólnych grobach w lesie katyńskim zostało zamordowanych przez stalinowskie NKWD.<sup>17</sup> Lyons także informował o powojennych wysiłkach Romana Martiniego, znanego

<sup>15</sup> Ibid.

<sup>16</sup> Ibid., p. 58.

<sup>17</sup> Ibid., p. 62.

<sup>13</sup> Ibid.

<sup>14</sup> Ibid., p.57.

go prawnika z Krakowa, w celu odkrycia prawdy na temat Katynia. Wyznaczony na odpowiedzialnego za dochodzenie przez warszawski reżym, Martini dostarczył raport do swoich skonsternowanych przełożonych. Raport kategorycznie oskarżył Sowietów o zbrodnię i wymieniał oficerów NKWD dowodzących tą przerażającą robotą.

12 marca 1946 r., wiele dni po dostarczeniu wspomnianego raportu i powrocie do Krakowa, dwóch komunistów dokonało zamachu na Romana Martiniego. Zabójcy zostali aresztowani, ale wkrótce „zbiegli” z krakowskiego więzienia.<sup>18</sup>

„Pełne, otwarte, bezstronne, naukowe ocenie (katyńskiej) zbrodni” konkludował Lyons „jest celowe. To jest minimum, które sojusznicy winni są Polakom i 14 500 ofiarom”. Wydobycie „wszystkich przerażających faktów”, o których pisał mogłoby przekonać wszystkich co do „prawdziwego charakteru dyktatury, która dziś prowadzi zimną wojnę przeciwko wolności”.<sup>19</sup> Takie właśnie pełne i otwarte dochodzenie zostało przeprowadzone trzy lata później przez Komisję Izby Reprezentantów.

Prowadząc dochodzenie republikańscy i demokratyczni kongresmani pragnęli działać na rzecz prawdy. Deputowany George Dondero z Michigan napisał do departamentów obrony i wojsk lądowych prosząc o udostępnienie raportu ppłk Johna Van Vlieta Jr. na temat niemieckiej ekshumacji w 1943 r. Van Vliet był jeńcem wojennym w Niemczech w 1943 r. i został zabrany do Smoleńska przez Niemców, by zobaczyć groby w lesie katyńskim. Jego raport napisany po uwolnieniu z niemieckiego obozu jenieckiego w maju 1945 r. został natychmiast utajniony przez Departament Wojsk Lądowych, ponieważ zawierał „wysocze drażliwe informacje”.<sup>20</sup>

Deputowany John E. Rankin z Missisipi umieścił w „Congressional Record” uzupełniający raport sporządzony przez płk.

Van Vliet napisany w maju 1950 r. w którym były jeniec stwierdził wprost: „Nienawidzę Niemców. Nie wierzyłem im... Staralem się w każdy znany mi sposób uniknąć przekonania, że zrobiła to Rosja. Staralem się we wszelkie możliwe sposoby przekonać samego siebie, że zrobili to Niemcy... (Ale) wierzę, że zrobili to Rosjanie. Pozostała część grupy, która odwiedziła miejsce stwierdziła, że jest przekonana iż uczynili to Rosjanie.”<sup>21</sup>

Inny ważny członek (sekretarz) Amerykańskiego Komitetu ds. Dochodzenia w Sprawie Masakry Katyńskiej piszący wiele na ten temat, to Julius Epstein. Podczas drugiej wojny światowej był on wydawcą pracującym na rzecz Biura ds. Informacji Wojennej. Epstein po zapoznaniu się z pewnym artykułem na temat Katynia w nazistowskiej prasie w 1943 r. zaczął czytać wszystko co było dostępne na ten temat. Przekonał się, że Sowieci ponoszą winę. Próbował wielokrotnie nakłonić Głos Ameryki, by pozwolił mu nadać prawdę o Katyniu, ale za każdym razem odmawiano mu.

Jedno z najbardziej frustrujących doświadczeń przyszło wiosną 1950 r., gdy dobrze znany polski patriota, który przeżył Katyń Józef Czapski odwiedził Stany Zjednoczone i został zaproszony przez Głos Ameryki, by wygłosić przemówienie do Polaków na falach krótkich. Postawiono mu jeden warunek: nie wspomni słowem o Katyniu. „Nigdy nie zapomnę” wspomina Epstein „jak wściekły był (Czapski)”.<sup>22</sup> Oficjalna polityka milczenia Stanów Zjednoczonych wzmocniła determinację, by ujawnić światu prawdę na temat Katynia.

Jakkolwiek Senat Stanów Zjednoczonych nie zdobył się na powtórzenie wielkiej i wspólnej pracy Kongresu, ale dobrze poinformowani senatorowie byli wyczuleni na sprawę Katynia i często ją podnosili. We wrześniu 1950 r. dla przykładu, podczas przesłuchań prowadzonych przez Senacką Komisję ds. Stosunków Zagranicznych na temat konwencji dot. zbrodni ludobójstwa, sena-

<sup>18</sup> Ibid., p. 62.

<sup>19</sup> Ibid., p. 64.

<sup>20</sup> *More about the Katyn Massacre*, extension of remarks by Rep. George A. Dondero of Michigan, Congressional Record, January 27, 1950, p. A604.

<sup>21</sup> *The Katyn Massacre*, remarks of Rep. John E. Rankin of Mississippi, September 19, 1950, Congressional Record, p. A6665.

<sup>22</sup> *Justice for Poland*, extension of remarks by Rep. Philip J. Philbin of Massachusetts, December 11, 1950, Congressional Record, p. A7602

tor Brien Mc Mahon z Connecticut odniósł się do „dziesięciu tysięcy polskich oficerów” którzy zostali „zlikwidowani” przez Sowietów. Nawet jeśli oni zostaliby uznani winnymi tej haniebnej zbrodni, podkreślił senator Mc Mahon, to nie można dopuścić aby Sowietci usiłowali uzasadniać, że nie był to akt ludobójstwa ponieważ ludzie zamordowani byli „wrogami państwa”.<sup>23</sup>

### Śmierć w lesie

Ujawnienie raportu Kongresu w grudniu 1952 r. nie spowodowało zniknięcia Katynia z pola widzenia. Pozostał on nadal podstawową kwestią dla społeczności polsko-amerykańskiej, członków Kongresu, naukowców i prasy. W 1962 r., dla przykładu Janusz K. Zawodny, profesor historii w Pomona College i w Claremont Graduate School opublikował „Śmierć w lesie”. Komentując zatajenie masakry katyńskiej przez rządy brytyjski i amerykański, Zawodny napisał „Wierzę, że demokratyczne społeczeństwa nie mogą dopuścić braku litości wobec ludzkiego życia; poprzez amnestię milczenia, nie niszcząc podstawowych wartości, które stanowią ważny powód ich istnienia”.<sup>24</sup>

Kongresmani Ray Madden i Roman Puciński w 1960 r. uczestniczyli w oficjalnych uroczystościach w związku z 20-tą rocznicą Katynia. W 1964 r. Senator Kenneth Keating z Nowego Jorku wezwał Kongres Polsko-Amerykański do przypomnienia 24-tej rocznicy masakry. Następnego roku Kongresman Madden podróżował do Nowego Jorku i uczestniczył w ceremonii upamiętniającej polskich patriotów, którzy zostali zamordowani w lesie katyńskim 25 lat wcześniej. Tego samego roku, jako rezultat wysiłków kongresmana Edwarda Derwińskiego z Illinois został wydany w Stanach Zjednoczonych znaczek pocztowy dla upamiętnienia Katynia.

<sup>23</sup> *Hearings on the International Convention on the Prevention and Punishment of the Crime of Genocide*, executive session, Senate Committee on Foreign Relations, September 1, 1950, p.42.

<sup>24</sup> *Covering up the Katyn massacre tore at democracy*, J.K. Zawodny, Chicago Tribune, April 27, 1990, excerpted from his 1963 article in the defunct Minnesota Review.

Z początkiem lat 70-tych w szczytowym okresie odprężenia, Stefan Korboński, przewodniczący Zgromadzenia Zniewolonych Narodów Europejskich podkreślił, że ludzie w Europie Wschodniej, zwłaszcza Polacy nieustannie przeciwstawiają się komunizmowi od blisko 30 lat. Nie pogodzili się z przeznaczeniem, by żyć w komunizmie. Pisząc w „Human Events” Korboński wymienił kilka spośród licznych przypadków, gdy Polacy występowali przeciwko reżymowi komunistycznemu – w Poznaniu w czerwcu 1956 r., studenckie demonstracje w ośmiu miastach uniwersyteckich w marcu 1968 r., trwający tydzień bunt robotników w Gdyni, Gdańsku i Szczecinie oraz wielu miastach wybrzeża bałtyckiego w grudniu 1970 r.

Ważnym czynnikiem motywującym do wytrwania w tych protestach, pisał Korboński, była pamięć lasu katyńskiego, gdzie Sowietci zamordowali 4253 oficerów Wojska Polskiego i byli odpowiedzialni za zniknięcie 10000 oficerów jeńców „kwiatu polskiej inteligencji”. Dopóki Polska i inne kraje Europy Wschodniej „nie odzyskają wolności i niezależności”, argumentował Stefan Korboński, tak długo nie może być mowy o „trwałym bezpieczeństwie i pokoju w Europie”.<sup>25</sup>

Pierwszy oficjalny pomnik Katynia na Zachodzie został wzniesiony w Londynie w 1976 r. Honorowym sekretarzem fundacji pomnika był brytyjski autor Louis Fitzgibbon. Związek Sowiecki przeciwstawiał się temu, co było nazywane jako „zniesławienie” – pomnik bez osłonek ujawniał winę Sowietów za masakrę w Katyniu. Rząd brytyjski nakazał go umieścić nie np. w Chelsea w sercu Londynu, lecz na przedmieściu Ealing. Gdy miał być odsłonięty rząd brytyjski ostrzegł, że każdy członek sił zbrojnych uczestniczący w uroczystości w umundurowaniu zostanie postawiony przed sądem. Fitzgibbon wcześniej napisał „Nie doznający współczucia nieznani”, wnosząc znaczący wkład do ujawnienia hańbiącej zbrodni katyńskiej. Miasto Toronto w Kanadzie wzniosło pomnik upamiętniający Katyń we wrześniu 1980 r. i ponownie

<sup>25</sup> Stefan Korboński, *What Are the Real Aims of the Russians?*, Human Events, June 3, 1972, pp. 9, 14–15.

Sowietci zaprotestowali. Jakkolwiek rząd kanadyjski nie zawiesił decyzji władz miasta Toronto, premier Pierre Trudeau odmówił udziału w jego odsłonięciu.

We wczesnych latach 80-tych każdy szanowany zachodni obserwator zgadzał się co do prawdy dotyczącej winy za Katyń. „New York Times” w sierpniu 1982 r. stwierdził w zwyczajnie mocnym języku, że dowody są „przytłaczające”. „Katyń był kolejną stalinowską rzeźnią ideologiczną, tym gorzej że dokonaną w odorze kłamstw”.<sup>26</sup> Narodowa Fundacja Demokracji powołana przez rząd Stanów Zjednoczonych zdecydowała jesienią 1988 r. upowszechnić autorytatywne expose Zawodnego „Śmierć w lesie” poza żelazną kurtyną, włączając w to Polskę.

Ci Polacy, którzy nie zapomnieli Katynia demonstrowali znowu w lipcu tego roku, gdy Miachaił Gorbaczow odwiedził Polskę. Niewielka grupa młodych Polaków wspięła się na dach przystanku autobusowego w Warszawie i rozwinęła tam transparent z napisem „Żądamy prawdy o Katyniu”. Rozdawali także ulotki mówiące „Katyń jest symbolem okrucieństwa. To jest wciąż krwawiąca biała plama, której wyjaśnienia domagają się wszyscy Polacy”.<sup>27</sup> Gorbaczow odpowiedział, że powinien wstrzymać się z komentarzem do wyników działalności polsko-rosyjskiej komisji, utworzonej w rezultacie „głośności”, która przedstawiła swój raport w 1989 r.

Presja wewnątrz i poza granicami Polski, by ujawnić całą prawdę na temat Katynia nasilała się. Zbigniew Brzeziński, były doradca ds. bezpieczeństwa narodowego prezydenta Jimmy Cartera odwiedził Katyń w październiku 1989 r. i wezwał Związek Sowiecki do uznania swojej odpowiedzialności za masakrę. „Zawdzięczamy to rodzinom ofiar” – powiedział Brzeziński, że sprawcy oświadczyli „to zostało zrobione przez Stalina i NKWD”.<sup>28</sup>

<sup>26</sup> *The Dark Forest of Katyn*, New York Times, August 16, 1982.

<sup>27</sup> Robert Pear, *Book on Massacre of Poles Gets U.S. Funding*, New York Times, September 18, 1988.

<sup>28</sup> Deborah G. Seward, *Brzezinski: Soviets Should Take Responsibility for Katyn Massacre*, Associated Press, October 30, 1989.

## Ostateczne wyznanie Sowietów

I wreszcie w kwietniu 1990 r. pięćdziesiąt lat po tragicznych wydarzeniach, Związek Sowiecki przyznał oficjalnie po raz pierwszy, że sowiecka tajna policja, a nie naziści dokonała masakry jeńców polskiej armii w początkowych miesiącach II wojny światowej. „Strona sowiecka wyraża głęboki żal w związku z tragedią” stwierdziła oficjalna sowiecka agencja prasowa TASS określając to jako „jedną z cięższych zbrodni stalinizmu”.<sup>29</sup> Podczas spotkań w Moskwie prezydent Gorbaczow przekazał polskiemu prezydentowi Wojciechowi Jaruzelskiemu kopie dwóch zbiorów dokumentów odnalezionych w archiwach sowieckiej tajnej policji, które wymieniały nazwiska zamordowanych polskich oficerów oraz ukazywały, że szef NKWD Ławrientij Beria przeprowadził tę masakrę.

Istniało wiele powodów działania Gorbaczowa, a zwłaszcza pragnienie przypodchlebiaenia się Zachodowi, którego pomoc ekonomiczna była niezbędna by utrzymać na powierzchni mający się kiepsko Związek Sowiecki. Oczywiście trwająca dziesiątki lat kampania członków Kongresu Stanów Zjednoczonych i społeczności polsko-amerykańskiej stanowiły również znaczący czynnik w postępowaniu Gorbaczowa w sprawie katyńskiej.

Stalinowska polityka zagraniczna w stosunku do Polski, napisał William Pfaff w „Newsday” przyjmowała, że morderstwo i bezwzględność stanowiły podstawę sowieckiego bezpieczeństwa. Skala tego, co rozkazał Stalin w Katyniu i innych miejscach, powiedział Pfaff „prawdopodobnie nie jest w pełni oceniona nawet dzisiaj. Zamordowani oficerowie stanowili około jednej trzeciej całego zawodowego korpusu oficerskiego Wojska Polskiego”. Motywy Stalina były oczywiste „wyeliminowanie Polski jako czynnika spraw europejskich poprzez wymordowanie jej elity”.<sup>30</sup>

Katolicki teolog Tomasz z Akwinu pozostaje w pamięci dzięki stworzeniu gałęzi etyki. Historia jest pamięcią ludzi o nich sa-

<sup>29</sup> *Upeaval in the East; Soviets Admit Blame in Massacre of Polish Officers in World War II*, Reuters, New York Times, April 13, 1990.

<sup>30</sup> William Pfaff, *What Stalin Did Still Looms Over Europe*, Newsday, April 19, 1990.

mych jak napisano w „Los Angeles Times” bez tego „oni pozostają błakającymi się w bezdusznym moralnym ugorze”. Dlatego prezydent Czechosłowacji Waclaw Havel powiedział, że szczególnie ważnym aspektem demokratycznej rewolucji w Europie Wschodniej poprzedzającym upadek komunizmu, były zmagania by „żyć w prawdzie”. „Kamieniem milowym na drodze tej walki” o prawdę, jak ocenia „Times”, był akt oficjalnego przyznania się Sowietów do odpowiedzialności za Katyń.<sup>31</sup>

Wiele sposobów stosują Amerykanie, aby upamiętnić Katyń. Pierwszy oficjalny pomnik w kraju został poświęcony w czerwcu 1991 r. na wybrzeżu w Jersey City, stan New Jersey. Wysoka na 17 stóp statua przedstawia polskiego żołnierza, z rękoma związanymi z tyłu, plecami przebitymi przez bagnet. Oparty jest na granitowym cokole. Inny pomnik Katynia w Stanach Zjednoczonych znajdował się na prywatnym cmentarzu kościelnym w New Britain w stanie Connecticut.

Amerykański dziennikarz Allen Paul opublikował swoje studium „Katyń; The Untold Story of Stalin's Polish Massacre” w lecie 1991 r., przedstawiając dowody w postaci pisemnego rozkazu Stalina składającego się z jednego słowa – „zlikwidować”. Książka została uznana przez „Publishers Weekly” za „mistrzowską kronikę”. Paul podkreślił, że jako część eksterminacji polskich elit Sowietów deportowali na Syberię i w inne odległe strefy ponad milion Polaków. Wielu z nich przymierało z głodu i przymusowej pracy oraz poniewierki.

Ostateczny niewątpliwy dowód sowieckiej odpowiedzialności za Katyń został ujawniony w październiku 1992 r., gdy rosyjski prezydent Borys Jelcyn udostępnił kopię dokumentu z marca 1940 r. zarządzającego „najwyższą karę – egzekucję przez rozstrzelanie” 14736 oficerów WP i innych osób, wraz z dodatkowymi 10685 Polakami zatrzymanymi w więzieniach NKWD. Ostateczny rozkaz wydało Sowietckie Politbiuro i był on podpisany osobiście przez Stalina i innych członków naczelných władz so-

<sup>31</sup> *To Live in Truth; After 50 Years, Soviets Admit the Horror of Katyn Forest*, editorial, Los Angeles Times, April 14, 1990.

wieckich. Jakkolwiek dokumenty z 1940 r. wskazywały, że ponad 25000 Polaków zostało wymordowanych, to jednak dokumenty z 1959 r. skierowane do przywódcy sowieckiego Nikity Chruszczowa określają liczbę ofiar na 21857, włączając w to 4421 w Katyniu. Dokument z 1959 r. zaleca, by wszystkie teczki dotyczące masakry zostały zniszczone. Szczęśliwie nie zostały: kopie akt dotyczących sprawy katyńskiej zostały wysłane w 1997 r. do Instytutu Hoovera w Stanford stan Kalifornia, gdzie Brian Crozier i inni uczeni jak Robert Conquest uczynili z nich pełny użytek.<sup>32</sup> Wreszcie fakty dotyczące najbardziej znanych powszechnie zbrodni stalinowskich czasu wojny zostały wydobyte na światło dzienne.

### Nie można zapomnieć

Felietonista „Newsweeka” Andrew Nagorski odnosił się do „niemal mistycznej wiary” ludzi w Europie Wschodniej, że „żaden despotyczny system nie jest w stanie zaszczyć kolektywnej amnezji”. Podkreślał, że w 1980 r. działacze Solidarności umieścili następujące słowa polskiego emigracyjnego poety Czesława Miłosza na pomniku dedykowanym przez Stoczną Gdańską robotnikom, którzy zostali zabici dekadę wcześniej.

„Ty który krzywdzisz zwykłego człowieka  
Wybuchający śmiechem z nadmiaru zbrodni  
Nie czuj się bezpieczny  
Poeta pamięta  
Możesz zabić jednego, ale inny się narodzi  
Słowa, czyny, daty są odnotowane.”<sup>33</sup>

Przez niemal 30 lat Amerykanie jak Eugene Lyons, Isaac Don Levine, Julius Epstein, Arthur Bliss Lane, John Van Vliet Jr., Ray Madden, Roman Pucinski, Allen Paul, Zbigniew Brzezinski i Janusz Zawodny pamiętali co stało się w Katyniu. Odnotowali

<sup>32</sup> See Brian Crozier, *The Rise and Fall of the Soviet Empire* (Rocklin, CA: Forum, 1999), pp. 65-67, 519-547.

<sup>33</sup> Andrew Nagorski, *At Last, a Victory for Truth*, Newsweek, October 26, 1992, p. 41.

czyny i daty, powodując, że Katyń i odpowiedzialni za niego nie zostaną przez Amerykanów zapomniani.

Tej mijającej wiosny Izba Reprezentantów Stanów Zjednoczonych i Senat Stanów Zjednoczonych podjęły rezolucję upamiętniającą 60-tą rocznicę Katynia. W tym celu także Kongres Stanów Zjednoczonych przyłączył się do polskiego parlamentu w upamiętnieniu tych, którzy zostali zamordowani w lesie katyńskim, wskazując nauczycieli, naukowców i pisarzy, „zwłaszcza tych pod sowiecką dominacją, którzy odważnie mówili prawdę o zbrodni katyńskiej; tych którzy budowali pomniki ofiar lasu katyńskiego i innych ofiar komunizmu na całym świecie.”

We wrześniu tego roku pięciopiętrowy Narodowy Pomnik Katynia zostanie odsłonięty w porcie w Baltimore w stanie Maryland, mieście portowym stoczniovców i pracowników stalowni podobnym do Gdańska. Projekt wykonany przez polskiego artystę i rzeźbiarza Andrzeja Pityńskiego przedstawia obrazy śmierci i życia w wielkich płomieniach. Główny płomień ma kształt sylwetki orła, tysiącletniego symbolu Polski. Pomnik, objaśniają organizatorzy ks. Zdzisław J. Peszkowski i Alfred B. Wisniewski, będzie odpowiedzią na płacz męczenników Katynia, by pamiętać o nich po wsze czasy i wszędzie.